

Analiza sytuacji gospodarczej Polski

16 kwietnia 2011

W Polsce prawie nie ma przemysłu, który generuje przychody, gdyż fabryki opłaca się budować w krajach taniej siły roboczej. Majątek narodowy został sprzedany i teraz musimy zaciągać kredyty aby pieniądze krążyły w gospodarce. Inwestycje zagraniczne mogą przynosić korzyści ale w długim terminie mają zły wpływ na gospodarkę narodową. Na giełdzie papierów wartościowych często dochodzi do oszust, ponieważ wielcy gracze naciągają drobnych inwestorów do kupowania akcji po wysokich cenach, gdyż aby zarobić trzeba drogie papiery wartościowe komuś sprzedać.

Przemysł został przeniesiony z USA i Europy Zachodniej do krajów, gdzie jest tania siła robocza. Przedsiębiorstwa nie chcą inwestować w fabryki w Europie, gdyż w Chinach wyprodukują taniej. Takie są prawa wolnego rynku: firma produkująca w Chinach zniszczy konkurencję produkującą w Europie, gdyż w krajach zachodnich koszty produkcji są o wiele wyższe.

W Polsce branża przemysłowa jest szczątkowa a fabryk wysokich technologii takich jak elektronika nie ma prawie w ogóle. W Polsce istnieją fabryczki starych technologii np. meblarstwo, ale w końcu i one mogą upaść, ponieważ w krajach takich jak Chiny można wyprodukować meble taniej dzięki niskim kosztom produkcji.

W mediach był szum, żeby przyciągać inwestycje zagraniczne do Polski, gdyż w ten sposób gospodarka zyskuje. Ale czy na pewno? Policzmy: firma zagraniczna zainwestuje w naszym kraju 100 mln dolarów, zarobi 300 mln dolarów i zysk przetransferuje do swojego kraju. W ten sposób dzięki inwestycji zagranicznej straciliśmy 200 mln dolarów.

Państwo polskie zaciąga kredyt, wypłaca pensje tzw. budżetowce czyli urzędnikom, nauczycielom, lekarzom, policjantom i żołnierzom. Ci ludzie otrzymują pieniądze i wydając je powodują, że więcej pieniędzy krąży w gospodarce ale ostatecznie kupują rzeczy chińskie lub z innych krajów taniej siły roboczej, więc pieniądze uciekają z Polski i trafiają na konta korporacji międzynarodowych. Rząd zaciąga kolejny kredyt, dług publiczny się powiększa ale przez jakiś czas te pieniądze krążą w naszej gospodarce.

Gdyby Polska nie zaciągała kredytów, wtedy coraz mniej pieniędzy krążyłoby w gospodarce i nastąpiłaby recesja.

Dług publiczny Polski się powiększa ale dzięki temu pieniądze krążą w gospodarce. W latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku i na początku obecnego wieku rząd sprzedawał majątek państwowy i wprowadzał te pieniądze w system finansowy kraju, w ten sposób chronił kraj przed recesją. Dzięki sprzedaży majątku państwowego pieniądze krążyły w gospodarce i sytuacja gospodarcza była do zaakceptowania. Obecnie prawie cały majątek został sprzedany i rząd musi zaciągać kredyty aby wprowadzać pieniądze w obieg. Kredyty to bomby z opóźnionym zapłonem, gdyż trzeba będzie je przez wiele lat spłacać, powiększający się dług publiczny może doprowadzić do pułapki kredytowej a nawet do bankructwa państwa.

W ostatnich latach bardzo jesteśmy namawiani do zaciągania kredytów. Jeśli Polak zaciąga kredyt i wydaje te pieniądze, krąży więcej pieniędzy w gospodarce, więc następuje wzrost gospodarczy. Ostatecznie kupowane są rzeczy chińskie lub rosyjska ropa i pieniądze uciekają z Polski.

Kredyty w krótkim okresie powodują wzrost gospodarczy ale w długim okresie zduszają gospodarkę. Kredyt trzeba spłacać i Polak zamiast wydać pieniądze w sklepach musi zapłacić bankowi ratę, a często bank jest zagraniczny i te pieniądze transferuje za granicę.

W krótkim okresie kredyty nakręcają gospodarkę, ale później należy te kredyty spłacać co hamuje procesy gospodarcze. Dzięki kredytom jest więcej pieniędzy w obiegu w Polsce, ale gdy trzeba spłacać kredyty ilość krążących pieniędzy się zmniejsza.

Giełda papierów wartościowych jest oszustwem. Aby zarobić na akcjach trzeba te akcje sprzedać po wysokiej cenie. Inwestor kupuje akcje tanio i sprzedaje, gdy podrożeją ale aby mógł zarobić ktoś musi kupić papiery wartościowe po wysokiej cenie. Inwestor zarabia a kupujący traci pieniądze. Najczęściej taką osobą jest zwykły człowiek, którego namawiają do kupowania akcji, gdy osiągnęły wysoką cenę.

Podam przykład. W mediach kilka lat temu była kampania reklamowa namawiająca do inwestowania na giełdzie. Po prostu akcje osiągnęły wysoką cenę i trzeba było namówić zwykłych Polaków do kupowania ponieważ aby zarobić – komuś trzeba akcje sprzedać.

Kapitalizm prawdopodobnie zbankrutuje.

Autor: Wit Paweł (pasieczysko@o2.pl)

Źródło: [Centrum Niezależnych Mediów Polska](#)